

Złamano umowy i wydano wyrok na dobre gospodarstwa

Były minister nie widzi problemu

Niekorzystne skutki obowiązywania ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa z 16 września 2011 r. polskie rolnictwo będzie odczuwało jeszcze przez wiele lat. Tymczasem poseł Marek Sawicki (PSL), były minister rolnictwa i główny pomysłodawca 30-procentowych wyłączeń nie ma sobie nic do zarzucenia.

– Czy któreś z gospodarstw zostało zlikwidowane w wyniku tej ustawy? – pytał Sawicki w filmie dokumentalnym „Prawdziwy upadek PGR-ów”, który został wyemitowany 9 listopada w TVP1. Zwracał przy tym uwagę, że jeżeli jakiegokolwiek likwidacje miały miejsce, to ze względu na wiek emerytalny gospodarzy, a nie ustawę. Materiał wzbudził duże zainteresowanie w środowisku dzierżawców między innymi ze względu na kontrowersyjne wypowiedzi byłego ministra rolnictwa. Wielu rolników, z którymi rozmawialiśmy po emisji dokumentu, nie kryło swojego rozgoryczenia. – *Buta i arogancja posła Sawickiego wprost poraża* – mówił Paweł Wojtowicz, wiceprezes Opolskiego Związku Producentów Rolnych. Podkreślał, że co roku produkcja jest wygaszana w kolejnych gospodarstwach, które nie wyłączyły tzw. trzydziestek, a kulminacja dramatu będzie miała miejsce w 2023 i 2024 r., gdy do Zasobu WRSP wróci ponad 74 tys. hektarów z wieloletnich umów. – *Czy KOWR poradzi sobie z szyb-*



Kadr z filmu dokumentalnego „Prawdziwy upadek PGR-ów”

kim rozdysponowaniem takiej ilości gruntów? Śmiejem w to wątpić – zaznaczył Wojtowicz.

Niczego nie żałuje

Kto był inicjatorem kontrowersyjnej ustawy? – *To była inicjatywa moja, czyli ministra rolnictwa. Większy kolicjant (PO – przyp. red.) był za tym, aby na bazie gospodarstw państwowych powstawały duże spółki prywatne. Ja oczywiście nie jestem przeciw-*

ko dużym spółkom prywatnym, ale jeżeli szukamy gruntów na powiększanie gospodarstw rodzinnych, to była to oczywiście jedna z metod, jedna z form – oświadczył Marek Sawicki. – Powtarzam, że w wyniku tej ustawy żadne z gospodarstw dzierżawionych nie zostało zlikwidowane i nie ucierpiało. Na pewno nie przez ustawę. Jeżeli się likwidowały, to z innych powodów – zaznaczył kategorycznie. Z 1080 spółek kwalifikujących się

Powierzchnia gruntów dotycząca umów dzierżawy, dla których odrzucono zaproponowane warunki w zakresie wyłączeń tzw. trzydziestek

Województwo	2023 r.	2024 r.	Razem (ha)
dolnośląskie	1 583	17 027	18 610
kujawsko-pomorskie	1 041	649	1 691
łódzkie	474	1 007	1 481
opolskie	11 433	3 308	14 741
pomorskie	1 495	2 648	4 143
śląskie	2 481	–	2 481
warmińsko-mazurskie	2 533	4 906	7 439
wielkopolskie	12 094	3 738	15 832
zachodniopomorskie	4 502	3 438	7 940
Razem	37 636	36 721	74 357

Źródło: KOWR



Łukasz Krechowicki, prezes Top Farms Głubczyce w dokumencie zrealizowanym przez TVP podkreślał, że obecna działalność spółki jest niejako kontynuacją istniejącego przed laty Kombinatu Rolnego Głubczyce. Dzierżawa gruntów kończy się w 2023 r.

do wydania gruntów 600 zgodziło się na warunki zaproponowane przez ówczesną ANR. – *Czyli był sukces. Skoro ponad 50 proc. wyraziło zgodę na dobrowolne poddanie się temu procesowi, to uważam to za sukces* – przyznał z uśmiechem Marek Sawicki. Ponad 400 spółek nie oddało ziemi i czeka je likwidacja (do dziś funkcjonuje niespełna połowa z nich). Sawicki stwierdził, że temat dotyczy mniejszości, a całą sprawę uważa za „problem jakiś wyszukany”.

Alternatywą upadłość

Henryk Bialik, prezes spółki pracowniczej Argovita w Kijowie na Opolszczyźnie martwi się, bo za 3 lata spółkę czeka upadek. Dlaczego? Nie wyłączyła 30 proc. gruntów, ponieważ taką wielkość arealu oddała już kilka lat wcześniej. Zgodnie z obowiązującymi przepisami nie może dalej dzierżawić państwowej ziemi. – *Nasza firma jest spółką złożoną z byłych pracowników PGR-u, a właściwie dziś już z ich dzieci czy wnuków* – zauważa Bialik i przypo-

mina, że w ciągu pierwszych 10 lat dzierżawy z 1200 ha wyłączono 30 proc. gruntów (tak zapisano w umowie). – *Wywiązaliśmy się z tego, a za chwilę usłyszeliśmy, że to za mało. Gdybyśmy oddali ziemię zgodnie z ustawą z 2011 r., cała sytuacja zakończyłaby się upadłością* – tłumaczy prezes Argovity. Podobnych historii są setki, jednak to nie przekonuje urzędników. Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa z żelazną konsekwencją realizuje zapisy ustawowe nie oglądając

się na utracone miejsca pracy czy likwidowaną hodowlę zwierzęcą.

Sąd wyda wyrok

Paweł Wojtowicz, wiceprezes Opolskiego Związku Producentów Rolnych zwraca uwagę, że uchwalona przez koalicję PO-PSL w 2011 r. ustawa była jedną z najbardziej niszczących polskie rolnictwo towarowe w historii. – *Dziwię się, że Zjednoczona Prawica przez 6 lat rządów nic z tym nie zrobiła* – mówi i za chwilę dodaje, że najprawdopodobniej taki stan rzeczy jest politykom na rękę. – *Wszystko można rzucić na Sawickiego i korzystać z politycznych owoców* – zaznacza rolnik, który z wykształcenia jest również prawnikiem. Przyznaje, że obecna sytuacja prawna jest trudna, ponieważ dziś wszystko zaszło bardzo daleko. W jego ocenie wiele spraw zakończy się w sądach. – *Spółki będą dochodziły swoich praw zarówno w Polsce, jak i Unii Europejskiej* – zapowiada. ■

Krzysztof Zacharuk
Fot. TVP



Henryk Bialik
prezes spółki pracowniczej Argovita w Kijowie
– *Nie mogliśmy wyłączyć gruntów, ponieważ mieliśmy zaciągnięte kredyty. Poza tym musieliśmy pilnie odnowić park maszynowy, a to kosztuje.*

REKLAMA



FZPDIWR

Budujmy razem przyszłość

Federacja Związków Pracodawców – Dzierżawców i Właścicieli Rolnych

Wspieramy przedsiębiorców, organizacje regionalne i związki branżowe w budowaniu wspólnego sukcesu i bezpiecznej przyszłości sektora rolno-spożywczego w Polsce.

federacjarolna.pl

